



Znak nadziei i życia

śp. Lidia Cholewa Ovd

wdowa konsekrowana

W dniu 17 grudnia 2019 r. – w samym sercu Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Pana – odeszła do wieczności Lidia Cholewa ('Lidka'). Prawdziwie była 'niewiastą Adwentu'.

Była pierwszą w Polsce wdową, która otrzymała błogosławieństwo Kościoła dla swego stanu wdowieństwa. Usilnie i z pokorą o nie zabiegała dla siebie, jak również czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby to starochrześcijańskie zjawisko – Ordo Viduarum – Stan Wdów Konsekrowanych – mogło się odrodzić również w polskim Kościele i być dla niego jeszcze jednym motywem nadziei i życia w trudnych współczesnych nam czasach.

Była prawdziwie wdową, która swoje długotrwałe wdowieństwo pragnęła przeżywać w wierze.

A chodziło tutaj nie tylko o wdowieństwo anagraficzne (formalne). Lidia była kobietą, która nie tylko, po śmierci swego małżonka, nie wyszła ponownie za mąż. Istnieje przecież więcej racji, po ludzku również rozumiających, aby nie wychodzić ponownie za mąż. Była natomiast wdową, która świadomie pragnęła przemierzyć pewien szlak duchowy, aby stopniowo akceptować swój nowy stan życia jako powołanie, pozostające w ciągłości z jej małżeństwem. W ten sposób wdowieństwo stało się dla niej świadomym życiowym wyborem, świadectwem chrześcijańskiej miłości silniejszej niż śmierć, znakiem w Kościele i dla Kościoła. Ponieważ, przeżywając tajemnicę rozłąki ze swym małżonkiem, staje się figurą Kościoła trwającego w eschatologicznym napięciu w nadziei na ostateczne zjednoczenie ze swoim Zmartwychwstałym Panem chwały, Chrystusem.

Kościół potrzebuje tej wdowiej miłości, bardzo potrzebuje światła tej transcendentnej nadziei, jaką niesie w sobie wdowa, zdolna wносить dobro i wsparcie we wszystkie sfery życia.

Lidko! Dziękujemy Ci za to, że pozostawiłaś nam czytelne świadectwo prawdy, że Dobry Bóg nie zabiera nam niczego ani nikogo, nawet współmałżonka, jak tylko po to, aby jeszcze hojniej nas obdarować. Dziękujemy za twoją, zakorzenioną w wierze, pogodę ducha, zwłaszcza w mrocznych godzinach życia.

Niech Pan Adwentu, do którego i w życiu i śmierci należymy, rozbłyśnie nad Tobą jasnością swojej chwały i przyjmie Cię do radości i pokoju swojego nieba, gdzie ludzie nie będą się już żenić ani za mąż wychodzić, bo Pan sam będzie wszystkim we wszystkich.

O to pokornie modli się cały krąg wdów konsekrowanych w Polsce, który od Ciebie wziął swój ludzki początek i coraz bardziej rozkwita liczbą i tą cudowną świadomością, że nasza prawdziwa Ojczyzna jest w niebie.